



tyle wyniosła liczba  
zatrudnionych w Polsce  
w I kwartale 2023 roku.  
To najwięcej w historii

# Tygodnik

Nr 10/2023  
Katowice  
25.05.2023  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

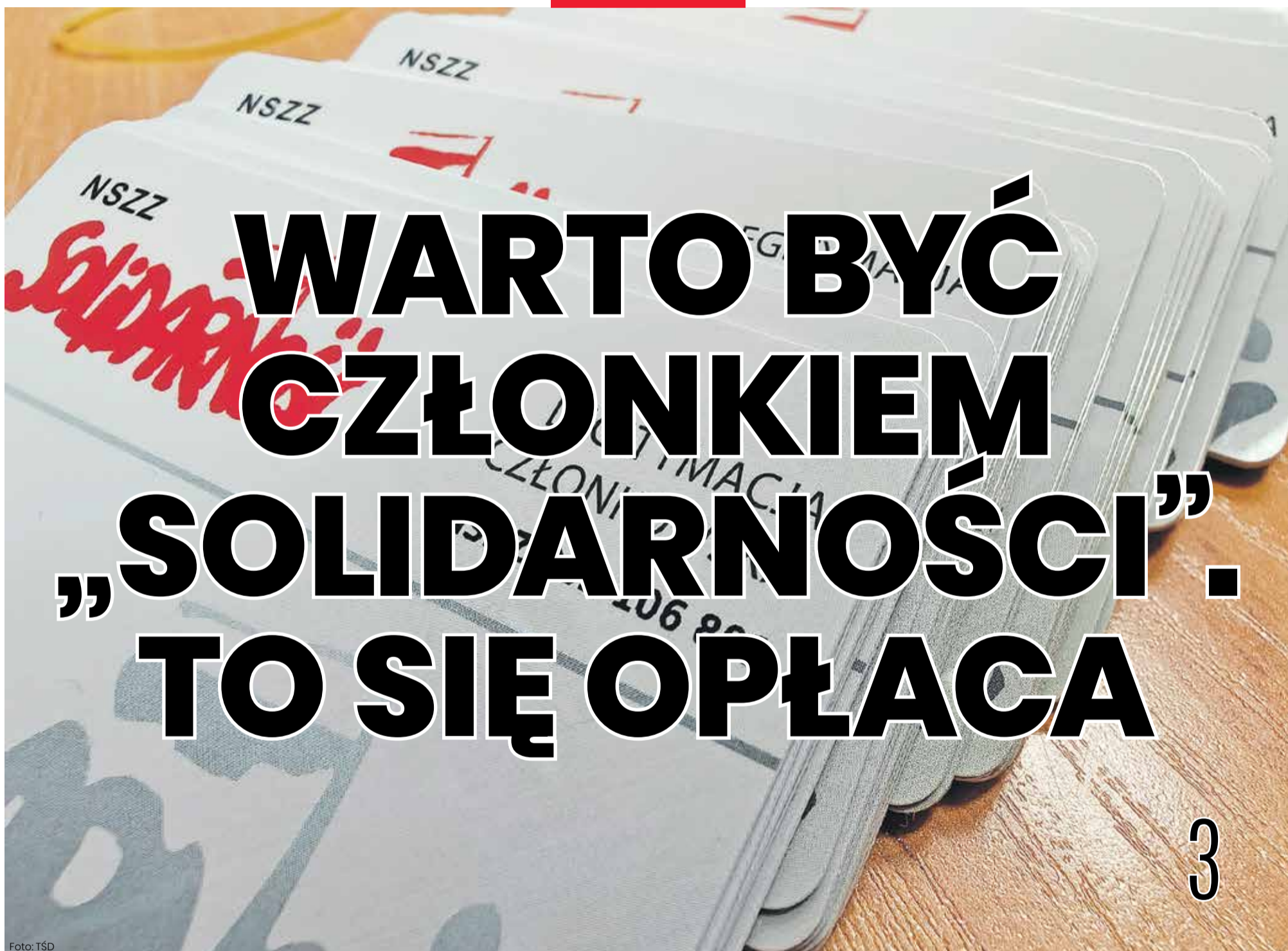


Foto: TSD



Foto: mat. prasowe Stellantis



Foto: TSD



Foto: WFOŚiGW w Katowicach/M. Cichy

**4** Pracownicy tyskiej fabryki silników wciąż bez podwyżki inflacyjnej.

**5** Współpraca z pracodawcą dla dobra pracowników Amazona w Polsce.

**6** Jubileuszowe Zielone Czeki rozdane. To już 30. edycja tego ekologicznego konkursu.



**Liczba tygodnia:**


**43**  
proc.

**stanowisk kierowniczych w Polsce w 2021 roku zajmowały kobiety – wynika z opublikowanego w maju tego roku raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Sytuacja kobiet w Polsce z perspektywy społeczno-ekonomicznej”.**

Identyczny odsetek kobiet na stanowiskach kierowniczych jest w Szwecji. Spośród krajów Unii Europejskiej wyższy odsetek zanotowano jedynie na Łotwie. Wyniósł 46 proc. Średnio w krajach UE 35 proc. osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych to kobiety. Najniższy odsetek notuje się w Luksemburgu i na Cyprze, gdzie nie przekracza on 25 proc. Jak podano w raporcie opracowanym m.in. na podstawie danych GUS, wskaźnik zatrudnienia kobiet w wieku 15-64 lat wyniósł w 2021 roku 64 proc. i był wyższy niż średnia dla krajów UE. W 2009 roku w naszym kraju pracowało 6,81 mln kobiet, a w 2021 roku, czyli przeszło dekadę później, było to blisko 7,37 mln, co oznacza wzrost o 560 tys. – Wzrost wskaźnika zatrudnienia kobiet przyczynił się do ok. 2/5 wzrostu gospodarczego Polski. W latach 2009-2021 wzrost PKB rok do roku wyniósł średnio 3,49 proc. Ogólne szacunki wskazują, że gdyby liczba zatrudnionych kobiet pozostała na poziomie z 2009 roku, to średni wzrost mógłby być niższy o 1,49 pkt. proc. – poinformowała Aneta Kiełczewska, zastępca kierownika zespołu ekonomii behawioralnej w Polskim Instytucie Ekonomicznym. W raporcie podkreślono również, że co druga kobieta w Polsce w wieku 25-34 lat ma wyższe wykształcenie, co jest wskaźnikiem wyraźnie przewyższającym średnią dla Unii Europejskiej.

**Chodzi o to zwłaszcza...****Z pamiętnika „boomera”**

**Z**eby takie rzeczy pisać w przededniu Dnia Matki? Nic o matkach, a na felieton o ojcach jest miejsce? Może to i niefortunne, ale nie mam innego pomysłu. Muszę się tym z Wami teraz podzielić. To ważne w dzisiejszych czasach, żeby teraz, a nie pojutrze. Żeby od razu, bo tydzień to epoka. Chodzi o tzw. „Bambika”. Niezorientowanym przypomnę, że tak Donald Tusk nazwał Mateusza Morawieckiego. Owo określenie padło w nawiązaniu do eventu politycznego polegającego na tym, że w maju szef rządu uroczyście otwierał most, który działa od grudnia zeszłego roku.

Akcja faktycznie jak z filmów Barei, ale o co chodzi z tym „Bambikiem”? Wstyd przyznać, ale nie rozumiem, dlaczego tzw. eksperci twierdzą, że DT strasznie sponiewierał PMM tym „Bambikiem” i że to wstrząśnie polską sceną polityczną. Chyba syn miał rację, mówiąc jakiś czas temu: „Jesteś strasznym boomerem, tato”. Czułem wówczas, że to określenie („boomer”, a nie „Bambik”) to nie jest komplement, ale nie znałem znaczenia. Posprawdzałem, no i nie zrobiło się miło. „Boomer”, czyli dawniej wapniak, taki pryncudujący dziadyga. Jakoś to przełknąłem. Może i faktycznie „boomer” ze mnie straszny, tym bardziej że coraz częściej łapię się na tym, że nie znam tych wszystkich młodzieżowych słówek i nawet nie jestem w stanie zgadywać, skąd się wzięły. No bo z czym Wam się kojarzy np. słowo „disować”? Wyczytałem w internetach, że słówko to 7 lat temu zostało zgłoszone w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku i znaczy „gasić” kogoś. Nie używam i nie znam nikogo, kto używa, poza Sanah, której też tak po prawdzie nie znam, tylko czasami słucham jej piosenek w samochodzie. Cóż, mój ojciec powtarzał, że jeśli nie znam drogi lub nie znam odpowiedzi na pytanie, to przecież zawsze mogę poprosić kogoś o pomoc, zapytać. Kierując się tą radą, spytałem syna, co oznacza słowo „Bambik”, odpowiedział, że to „boomerskie” określenie, że używają tego dzieci grające w „Fortnite” i zapytał,

po co ja się czymś tak nieistotnym zajmuję. Pomyślałem, że to faktycznie bez sensu. Jacyś kolesie starsi ode mnie o ćwierć wieku walczą o władzę. Udadają, że ogarniają i że nie są „boomerami”, a taki np. panie „pendrajf” to mają w małym palcu. Głupio mi się zrobiło. Młody uświadomił mi nieuchronność biegu zdarzeń. Ale też dał powód do małej satysfakcji. Okazało się, że ma podobne podejrzenia jak ja, co do tzw. młodzieżowych słów roku. Część z ich nie funkcjonuje w kręgu jego rówieśników i nigdy nie funkcjonowała. To wytwór wyobraźni jakichś „boomerów” o lewackim zacięciu, którzy zajmują się odwracaniem znaczenia słów i tworzeniem

potworów językowych typu „bezkidka”, czyli rzekomo popularne określenie panny bezdzietnej.

Przy okazji rozmowy z synem postanowiłem się pomądrzyć, jak to historia się powtarza. Ze kiedyś narzekano, iż Polską rządzą dwie trumny. Piłsudskiego i Dmowskiego, a dziś narzekamy, że Polską rządzą dwaj boomerzy (lat 74 i lat 66). I już zacząłem się rozkręcać, a tu syn wtrąca, że niejaki Menzten (lat 36) robi dobre wrażenie wśród jego rówieśników. Tłumaczę, że to już było. To ściema. Te proste jak budowa cepa recepty karykaturalnych liberałów na życie, na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki zawsze się dobrze sprzedawały wśród młodych. Rzecz w tym, że na końcu zyskują tylko tacy ludzie jak Korwin (lat 80) czy Menzten. Reszta zostaje z niczym. Czy chciałbyś synu pracować u faceta, który w swojej kancelarii oferuje zarobki poniżej

płacy minimalnej? Nie chciałby, ale przypomina mi, że sam mu kiedyś wskazywałem, który polityk i jak bezczelnie „cygani”, i powtarzałem, żeby nie dał się nabrać jak tata. Inna sprawa, że nie musiałem mu tego mówić. Nie było takiej potrzeby. Młodzi mają alergię na niewiarygodność. Niestety najpowszechniejszym objawem tej alergii jest ołanie wyborów, albo oddanie głosu na karykaturalnego liberała. Cóż, znajomy ośli upór i dziedziczna skłonność do uczenia się wyłącznie na własnych błędach.

**Jacyś kolesie starsi ode mnie o ćwierć wieku walczą o władzę. Udadają, że ogarniają i że nie są „boomerami”, a taki np. panie „pendrajf” to mają w małym palcu. Głupio mi się zrobiło. Młody uświadomił mi nieuchronność biegu zdarzeń.**

**Jeden z Drugi;**

## Reklama



**NEPTUN**  
BIURO PODRÓŻY

**NAJLEPSZE KOLONIE**  
dla dzieci i młodzieży

Czas rozbudzić beztróską radość najmłodszych i nieco starszych! Biuro Podróży Neptun to gwarancja niezapomnianych chwil. Momentów przepełnionych kreatywnością, szaloną zabawą i zaskakującymi atrakcjami.

ZAPISZ SIĘ!

[WWW.KOLONIENEPTUN.COM](http://WWW.KOLONIENEPTUN.COM) 516-961-205

więcej na: [solidarnoskatowice.pl/neptun-kolonie](http://solidarnoskatowice.pl/neptun-kolonie)

**OFERTA SPECJALNA - 200 ZŁ DLA CZŁONKÓW „SOLIDARNOŚCI”**



# Warto być członkiem „Solidarności”. To się opłaca



W ciągu ostatnich 6 tygodni członkowie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” odebrali ponad 4,5 tys. elektronicznych legitymacji związkowych. – To rekordowy wynik. Wcześniej wydawaliśmy ok. 600 legitymacji w ciągu miesiąca – mówi Agnieszka Ordon z Biura Ewidencji Związkowej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. W jej ocenie wzrost zainteresowania legitymacjami jest związany z rosnącą liczbą benefitów, które „S” może zaproponować swoim członkom. Część zniżek jest dostępna właśnie po okazaniu legitymacji.

**J**ak podkreśla Ksenia Ulanowicz-Sienkiel z Biura Rozwoju i Promocji Związku ZR oferta benefitów jest rozwijana w taki sposób, by każdy członek śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” mógł znaleźć coś dla siebie. Obejmuje m.in. vouchery do popularnych parków rozrywki, karty sportowe, ulgi na bilety do kina. – Oczywiście są tutaj dwa podejścia. Część członków uważa, że najważniejsze jest wsparcie prawne i ekonomiczne na poziomie organizacji, czy podczas rozmów z pracodawcą. Z kolei inni, zwłaszcza

ci mniej zaangażowani w działalność związkową, będą się skłaniaли w stronę benefitów. Jedno nie wyklucza drugiego, chodzi o to, by składka związkowa, którą trzeba zapłacić na rzecz komisji zakładowej, po prostu się bilansowała – wyjaśnia.

Jej zdaniem, pracownicy coraz częściej dostrzegają, że zdecydowana większość zniżek, które ma w swojej ofercie śląsko-dąbrowska „Solidarność”, jest nieosiągalna w małych firmach i instytucjach samorządowych. – Jednostka podlega samorządowi, czy właściciel małej firmy nie wynegocjuje tak korzyst-

nej karty sportowej, jaką my jesteśmy w stanie wynegocjować. Naszą siłą i atutem w rozmowach z partnerami jest liczba członków. Te benefity są kierowane właśnie do nich, a nie do pracowników wybranej firmy, czy jednej branży. Nie ma znaczenia, czy ktoś pracuje w małym zakładzie, czy w dużej spółce – podkreśla Ksenia Ulanowicz-Sienkiel.

Członkowie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” mogą również korzystać ze zniżek na paliwo na stacjach Lotos i Orlen. Te rabaty zostały wynegocjowane na poziomie Komisji Krajowej i obowiązują

na terenie całej Polski. Jak informuje Ksenia Ulanowicz-Sienkiel, w najbliższym czasie wejdzie w życie zniżka na badania wykonywane w Śląskich Laboratoriach Analitycznych. By z niej skorzystać także potrzebna będzie elektroniczna legitymacja związkowa. – Umowa w tej sprawie jest już podpisana, czeka na wdrożenie ze strony naszego partnera – zaznacza.

Więcej informacji na temat dostępnych benefitów oraz sposobu, w jaki można z nich skorzystać, znajduje się na stronie internetowej śląsko-dąbrowskiej „S”.

**Agnieszka Konieczny**

## Wyższe wynagrodzenia w bieruńskim Adiencie

**N**a początku maja na konta pracowników firmy Adient Seating Poland w Bieruniu wpłynęły wyższe wypłaty za kwiecień. To efekt starań zakładowej „Solidarności”. Związek wynegocjował podwyżkę stawek godzinowych o 3,5 zł brutto.

Podwyżki otrzymali pracownicy produkcyjni zatrudnieni w spółce przed 1 stycznia tego roku, czyli w praktyce zdecydowana większość załogi. Zgodnie z zapisami porozumienia płacowego podpisanego w zakładzie 27 kwietnia. Do końca maja wypłacone zostanie także jednorazowe wyrównanie podwyżek za styczeń, luty i marzec. Wyniesie ono 3 zł brutto za każdą godzinę pracy. Równocześnie pracownicy firmy otrzymają nagrodę z okazji 20-lecia zakładu. – Podczas negocjacji płacowych

pracodawca poinformował nas, że z tej okazji przygotował pewną pulę pieniędzy, którą chciałby przekazać pracownikom. Wspólnie ustaliliśmy zasady podziału tych środków tak, by nikt nie został pominięty – mówi Sebastian Siemaszko, przewodniczący „Solidarności” w bieruńskim Adiencie. Jak wyjaśnia, w zależności od stażu pracy nagroda wyniosła od 500 zł brutto do 2 tys. zł brutto.

W porozumieniu płacowym znalazły się także zapisy dotyczące zmian zasad wypłacania premii kwartalnej. Jej wysokość nie będzie uzależniona od oceny pracownika tak, jak to było w poprzednich latach. – Zapisy dotyczące oceny pracowniczej zostały w tym roku zniesione, ponieważ były źle skonstruowane. O nowych regułach naliczania premii

będziemy rozmawiać z pracodawcą, ale to kwestia przyszłego roku. W tym roku każdy pracownik otrzyma w sumie 2 tys. zł brutto premii kwartalnej – zaznacza związkowiec.

Sebastian Siemaszko podkreśla, że w najbliższych tygodniach związkowcy zamierzają rozmawiać z pracodawcą o poprawie warunków pracy. – Podpisaliśmy niezłe porozumienie płacowe, ale teraz musimy się skupić na innych kwestiach. Brakuje rąk do pracy. Jedni się zwalniają, inni chorują, w efekcie czego pozostali pracownicy muszą nieraz pracować na dwóch, a nawet trzech stanowiskach. To rodzi frustrację i niezadowolenie – dodaje.

Firma Adient Seating Poland w Bieruniu jest producentem foteli samochodowych. Spółka zatrudnia ok. 470 osób.



# Pracownicy tyskiej fabryki silników wciąż bez podwyżki inflacyjnej



Foto: TSD

**Produkujący silniki samochodowe tyski oddział Stellantis Gliwice jest ostatnim zakładem tego koncernu w Polsce, w którym załozdze nie wypłacono podwyżki inflacyjnej. – Pracodawca uzależnia decyzję w tej sprawie od naszej zgody na wprowadzenie niekorzystnych dla załogi warunków pracy – mówi Jacek Urbańczyk, przewodniczący „Solidarności” w tyskim zakładzie koncernu.**

**J**ak podkreśla przewodniczący, formalnie w fabryce obowiązuje porozumienie płacowe na lata 2020-2023. – Pracodawca wywiązuje się z zapisów tego dokumentu. Od 1 lutego 2023 roku płace zostały podniesione o 4 proc. Problem w tym, że ten wskaźnik podwyżki został ustalony na podstawie prognoz GUS i NBP z 2020 roku. Nikt nie przewidywał wojny i przeszło 17-procentowej inflacji, dlatego już jesienią zeszłego roku wystąpiliśmy o renegotjacje zapisów tego dokumentu, jeśli chodzi o wskaźniki wzrostu wynagrodzeń – zaznacza Jacek Urbańczyk. Rozmowy prowadzone w 2022 roku nie doprowadziły do porozumienia. – Pracodawca odszedł od stołu negocjacyjnego i ogłosił, że sam przyzna pracownikom jednorazowy dodatek inflacyjny w wysokości 3800 zł brutto. Myśmy chcieli rozmawiać i zawrzeć kompromis, ale pracodawca posunął się do czegoś, co odebraliśmy jako szantaż, a mianowicie uzależnił podpisanie dokumentu od sygnowania przez nas innego porozumienia, które dawało kierownictwu firmy możliwość jeszcze większego uelastycznienia czasu

pracy w naszym zakładzie. Nie mogliśmy się na to zgodzić. Zapisy tego drugiego porozumienia były skrajnie niekorzystne dla załogi, a co więcej, były też niezgodne z obowiązującym normami prawa pracy – mówi przewodniczący.

Na początku 2023 roku we wszystkich polskich zakładach Stellantis ruszyły negocjacje dotyczące podwyżek płac większych niż zapisane we wcześniejszych, wieloletnich porozumieniach. Głównym argumentem związkowców była wysoka inflacja, która znacząco obniżyła wartość dotychczasowych wynagrodzeń. W kwietniu zostały podpisane odpowiednie porozumienia we wszystkich zakładach poza tyską fabryką silników. W Stellantis Gliwice (dawna fabryka Opla) ta inflacyjna podwyżka wyniosła 550 zł brutto, w fabryce FCA w Tychach 405 zł brutto, a w FCA Powertrain w Bielsku-Białej niespełna 390 zł brutto. Jak podkreśla Jacek Urbańczyk, podwyżki objęły wszystkich pracowników tych zakładów, bez stawiania dodatkowych warunków. – We wszystkich zakładach Stellantis w Polsce przyjęto podobny model. Zaproponowano, że wszyscy pracownicy otrzymają pod-

wyżkę inflacyjną, stanowiącą równowartość ok. 9,5 proc. wynagrodzenia zasadniczego montażysty na linii produkcyjnej. I organizacje związkowe podpisały odpowiednie porozumienia. Tylko dla nas w Tychach wymyślono inne zasady, które są nie do zaakceptowania – podkreśla Urbańczyk. – W propozycji pracodawcy ludzi podzielono na grupy, podgrupy, zróżnicowano wysokość podwyżki, a część ma ją otrzymać jako jednorazowy dodatek inflacyjny tylko w roku 2023. Trudno, żebyśmy coś takiego podpisali – dodaje.

W ocenie związkowców tak sformułowana propozycja ma na celu skłócenie załogi. – Odbieramy to też jako odwet za nasze działania mające na celu ujednolicenie i spłaszczenie wynagrodzeń ludzi wykonujących tę samą pracę na tych samych stanowiskach – mówi szef „S” w tyskim zakładzie. Jak podkreśla przewodniczący, dysproporcje w miesięcznych wynagrodzeniach pomiędzy pracownikami wykonującymi te same obowiązki na stanowisku montażysty na linii produkcyjnej sięgają nawet 960 zł brutto, a na innych stanowiskach różnice te wynoszą nawet kilka tysięcy złotych.

Jednocześnie wróciła kwestia uelastycznienia czasu pracy. – Pracodawca powiedział wprost, że inflacyjna podwyżka zostanie wypłacona, jeśli wcześniej podpiszemy porozumienie, w którym zgodzimy się na 6-dniowy system pracy od poniedziałku do soboty na nowych warunkach, czyli tak, jak próbowali nas już zmusić jesienią. To ma być po prostu praca na zawołanie, w takim dniu, i jak pracodawca akurat sobie zażyczy. To nie do przyjęcia – podkreśla Urbańczyk. – System, który proponuje pracodawca, niszczy życie prywatne, nie pozwala zaplanować wolnego czasu z rodziną, odbiera możliwość wypoczynku. To forma współczesnego niewolnictwa. Komuś, kto to forsuje, pomyliły się kraje i epoki – podsumowuje przewodniczący.

Stellantis Gliwice Oddział I Zakład Silników w Tychach, bo tak brzmi aktualna nazwa fabryki, zatrudnia przeszło 660 pracowników. Zakład produkuje silniki spalinowe PureTech montowane m.in. w samochodach marki Peugeot, Citroen, DS, Opel, Fiat, Jeep.

**Grzegorz Podzorny**



Wywiad:

# Współpracujemy z pracodawcą dla dobra pracowników

Rozmowa z **Piotrem Kisielem**, prawnikiem Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach



**Od ponad roku reprezentuje Pan „Solidarność” działającą w Amazonie w kontaktach z pracodawcą...**

– W imieniu Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego otoczyłem tę organizację opieką prawną w marcu zeszłego roku po wyborach, podczas których w skład komisji zakładowej weszły nowe osoby, a funkcję przewodniczącej związku objęła Beata Filipczyk. W krótkim czasie nawiązaliśmy kontakt z pracodawcą, który zaproponował nowe otwarcie w relacjach z „Solidarnością”. Już miesiąc później doszło do rozmów z udziałem reprezentantów zarządu Amazona i przedstawicieli prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”. W ich trakcie udało się nakreślić zasady współpracy komisji zakładowej z pracodawcą. Od tego czasu spotykamy się co miesiąc. Poza tym jako pełnomocnik organizacji w zakresie wszystkich spraw pracowniczych dość często „jestem na łączach” z przedstawicielami pracodawcy.

**Jak przebiegają spotkania związkowców z reprezentantami zarządu Amazona?**

– W trakcie rozmów obok mnie „Solidarność” reprezentują dwie lub trzy osoby z komisji zakładowej, a pracodawcę dyrektor generalny wraz z szefem HR oraz dwie osoby z działu ds. współpracy ze stroną społeczną. Od początku postawiliśmy na pewną otwartość, próbując sobie zaufać. Są to zasady, na których budujemy współpracę, co nie oznacza, że nie dochodzi do różnicy zdań. Rozmowy przebiegają w miłej atmosferze, ale w sposób twardy. Każda ze stron broni swoich racji, niemniej w wielu sytuacjach udaje nam się przekonać pracodawcę, że proponowane przez nas zmiany będą korzystne dla pracowników.

**Współpraca zamiast konfrontacji?**

– Postawienie na dialog z pracodawcą przynosi efekty. Możemy pochwalić się wieloma rzeczami załatwionymi dla pracowników. Jedną z nich była zmiana zasad naliczania miesięcznej premii. Wiele zapisów regulaminu premiowania zostało uproszczonych lub zlikwidowanych. Postawiliśmy na jasne zasady, które nawiązują tylko i wyłącznie do indywidualnej postawy pracowników, w efekcie czego wysokość premii wzrosła. W sprawach finansowych, które najbardziej interesują pracowników, był to spektakularny sukces. Ponadto udało się nam się podwyższyć ekwiwalent za pranie i ekwiwalent za używanie własnej odzieży. Zmienione zostały także zapisy w regulaminie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, dzięki czemu pracownicy otrzymują świadczenia świąteczne w wyższej wysokości. Wprowadziliśmy również kilka korzystnych dla pracowników zapisów do regulaminu oceniania.

**Czy osoby, które nie są członkami „Solidarności” zdają sobie sprawę z tego, że poprawa warunków pracy to efekt Waszych starań?**

– Sądzę, że tak. W ciągu ostatniego roku uzwiązkowienie zwiększyło się o ok. 60 proc. Mamy już 650 członków, a naszym celem jest dobiec do tysiąca w tym roku kalendarzowym.



*Zmieniliśmy zasady premiovania, prowadzimy rozmowy o wprowadzeniu dodatku stażowego. To świadczy o otwarciu Amazona na kwestie finansowe, ale rozmowy płacowych będą bardzo trudne. Chociaż trzeba zaznaczyć, że pracodawca nie powiedział „nie”, więc myślę, że i w tym przypadku nastąpi przełom.*

**Jednak wciąż nie udało się doprowadzić do negocjacji płacowych...**

– Na temat podwyżek próbowaliśmy rozmawiać z pracodawcą już w połowie zeszłego

roku, ale żeby doprowadzić do negocjacji w tym zakresie, trzeba zmienić zasady polityki płacowej obowiązującej w korporacji. Przynajmniej raz w roku Amazon przeprowadza badanie atrakcyjności zarobków i podwyższa wynagrodzenia do średniej w branży handlowej obowiązującej w danym regionie. Decyzje dotyczące wysokości podwyżek są podejmowane na szczeblu europejskim. I właśnie to trzeba zmienić, doprowadzić do tego, by Amazon wysokość podwyżek zbiorowych uzgadniał ze związkiem zawodowym, tak jak to się robi w innych firmach. Mamy nadzieję, że to się uda. Zmieniliśmy już przecież zasady premiowania, prowadzimy rozmowy o wprowadzeniu dodatku stażowego. To świadczy o otwarciu Amazona na kwestie finansowe, ale rozmowy na temat negocjacji płacowych będą bardzo trudne. Chociaż trzeba zaznaczyć, że pracodawca nie powiedział „nie”, więc myślę, że i w tym przypadku nastąpi przełom.

**O Amazonie mówi się, że jest to najgorszy pracodawca na świecie. To uprawnione stwierdzenie?**

– To specyficzna firma, która rządzi się swoimi prawami. Trzeba chociażby pogodzić się z faktem, że wchodząc do magazynu Amazona, jest się poddawany szczegółowej kontroli. Ta procedura obowiązuje wszystkich pracowników, także szefów. Mimo że miałem już kontakt z wieloma korporacjami, Amazon jest dla mnie wyzwaniem. Nadal się go uczę i wciąż wiele rzeczy mnie zadziwia, ale obiegowa opinia, że Amazon jest złą korporacją, nie jest prawdziwa. Osoby, które wypowiadają takie opinie, nie do końca znają Amazon. Spotykam pracowników, którzy chwalią sobie pracę w Amazonie i są z niej zadowoleni. Amazon stara się stworzyć rodzinną atmosferę. Pracownicy mają kantyny, w których w czasie przerwy mogą za złotówkę zakupić posiłek, pograć w grę lub poczytać książkę. Innym plusem są nielimitowane godziny wyznaczane przez pracodawcę. Pracownik może przyjść ponad dniówkę, ale jak np. po 5 godzinach czuje się zmęczony, może wyjść. Nie taki diabeł straszny, jak go malują, a Amazon z pewnością nie jest obozem pracy, przychodzą 4 razy w tygodniu na 10 godzin. Oczywiście niezadowolonych można także znaleźć, tak jak wszędzie.

**Pozostałe organizacje działające w korporacji przypięły „Solidarności” tatkę żółtego związku, czyli takiego, który spełnia oczekiwania pracodawcy...**

– Nic bardziej mylnego. Dotychczas ani Inicjatywa, ani Agrounia nie osiągnęły żadnych porozumień z pracodawcą. My wybraliśmy drogę rozmów przy stole i mamy sukcesy. Walczymy o lepszą przyszłość pracowników.

Rozmawiała **Agnieszka Konieczny**





Foto: WFOŚiGW w Katowicach/Im. Cichy

# Jubileuszowe Zielone Czeki rozdane

**Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A., Śląski Ogród Botaniczny i gmina Opatów – to laureaci tegorocznej edycji Zielonych Czeka. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 22 maja na Stadionie Śląskim w Chorzowie.**

**T**egoroczna edycja konkursu przypadła w 30. rocznicę powstania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach i była rekordowa pod względem liczby zgłoszonych wniosków. Jak poinformował katowicki Fundusz, we wszystkich kategoriach wpłynęło łącznie 45 wniosków. O Zielony Czek w kategorii „Gmina Przyjazna dla Czystego Powietrza” ubiegało się aż 25 miejscowości.

– Cieszy nas to, że z roku na rok Kapituła ma coraz większy problem z wyborem laureatów ponieważ poziom nadesłanych zgłoszeń jest naprawdę wysoki. Mamy nadzieję, że wszystkie działania laureatów konkursu będą wpływać na jakość naszego środowiska – mówi Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Podkreśla, że Kapituła zdecydowała o przyznaniu nagrody głównej w czterech kategoriach oraz nagrody specjalnej. Zwycięzcy otrzymali Zielone Czeki o wartości 10 tys. zł. Wszyscy laureaci konkursu zostali uhonorowani pamiątkowymi statuetkami.

„Ekologiczną osobowością roku” został Bogusław Biernat, sołtys Leśnej. Został on nagrodzony za podejmowanie

licznych inicjatyw proekologicznych oraz promocję walorów Żywiecczyny. W tej kategorii wyróżnienia otrzymali Adam Balon oraz Mieczysław Dumieński.

Z kolei w kategorii „Gmina przyjazna dla czystego powietrza” zwyciężył Opatów. W uzasadnieniu przyznania tej nagrody Kapituła podkreśliła, że gmina została nagrodzona za liczne działania mające realny wpływ na poprawę jakości powietrza. Wyróżnienia powędrowały do gmin Kornowac i Miedźna.

Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A. zostało uhonorowane Zielonym Czkiem w kategorii „Inwestycja proekologiczna roku”. Nagroda ta została przyznana za „remediację byłej powojennej bazy paliw w Międzynarodowym Porcie Lotniczym w Pyrzowicach”.

W kategorii „Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej” Zielony Czek powędrował do Śląskiego Ogrodu Botanicznego. Placówka została nagrodzona za wieloletnią aktywną działalność na rzecz ochrony przyrody i środowiska, w tym za realizację w 2022 roku „Śląskiego Kalendarza Ekologicznego”. Natomiast wyróżnione zostały Stowarzyszenie Rozwoju Zawodowego Śląska i Małopolski oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Samborowicach

W tym roku Kapituła konkursu przyznała także nagrodę specjalną, którą otrzymał Zbigniew Binko, prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy w Katowicach. Został on uhonorowany za wieloletnią działalność na rzecz pszczelarstwa w województwie śląskim.

Zielone Czeki to jeden z najważniejszych konkursów ekologicznych województwa śląskiego, który już na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń organizowanych przez katowicki Fundusz. WFOŚiGW w Katowicach przyznaje Zielone Czeki od 1993 roku, konkurs jest organizowany z okazji Dnia Ziemi.

Dotychczas wyróżnionych zostało ok. 300 laureatów, którzy często w nowatorski i niekonwencjonalny sposób przyczyniają się do ochrony środowiska. Wysokość nagród sięga już 2,5 mln zł. Wśród dotychczasowych laureatów znajdują się przedstawiciele różnych środowisk: naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy oraz pasjonaci ochrony środowiska.

Przyznawanie wyróżnień ma także walor promocyjny. Jak podkreśla katowicki Fundusz, jest to doskonała okazja do mówienia o osiągnięciach laureatów oraz promowania akcji społecznych, które mają wpływ na poprawę jakości powietrza i ochronę środowiska.

**Agnieszka Konieczny**



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja



# Akcja „Kolej na zniżki” w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności



Śląskie Centrum Wolności i Solidarności jako jedna z pierwszych instytucji kultury włączyło się w akcję „Kolej na zniżki” organizowaną przez Koleje Śląskie. Z biletem przewoźnika można kupić tańszą wejściówkę do tej placówki.

**J**ak poinformowało ŚCWIS, bilet na przejazd Kolejami Śląskimi uprawnia do nabycia biletu na wystawę stałą z rabatem wynoszącym 50 proc. Ze zniżki może skorzystać każda osoba, która posiada bilet Kolei Śląskich. Nie ma znaczenia, czy jest to bilet jednorazowy, czy okresowy. Ulga obowiązuje nie tylko w okresie ważności biletu, ale także do 3 dni roboczych od jego wygaśnięcia.

Umowa podpisana przez przedstawicieli Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności i przewoźnika przewiduje, że akcja potrwa do końca 2023 roku. – Pasażerowie podróżujący Kolejami Śląskimi to w zdecydowanej większości mieszkańcy śląskich i zagłębiowskich miast, zainteresowani historią tego regionu, oswojeni z widokiem kopalnianych szybów. Chcemy im ułatwić podjęcie decyzji o wizycie na wystawie w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności. Tym bardziej że z przystanku kolejowego Katowice-Brynów jest do nas całkiem blisko, raptem 800 metrów, czyli na piechotę niespełna 10 minut – mówi dyrektor ŚCWIS, Robert Ciupa.

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności zastrzega, że zniżka nie obejmuje usługi oprowadzania po wystawie przez przewodników lub świadków historii, a także wydarzeń specjalnych, zajęć edukacyjnych, koncertów i innych usług oferowanych przez placówkę.

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności rozpoczęło działalność 16 grudnia 2011 roku, w 30. rocznicę pacyfikacji Wujek. Placówka powstała na bazie Muzeum Izby Pamięci KWK Wujek i prowadzi działania o charakterze edukacyjnym. Zajmuje się także badaniami naukowymi dotyczącymi powstania i działalności NSZZ „Solidarność”, stanu wojennego i podziemia niepodległościowego działającego w latach 1981-89. Jest prowadzona przez Województwo Śląskie i Miasto Katowice.

W akcję Kolei Śląskich „Kolej na zniżki” włączyły się także Opera Śląska, Filharmonia Śląska oraz Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego, Muzeum Powstań Śląskich i Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie.

Agnieszka Konieczny

Ważne wskazówki:

➔ **3490 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2023 roku)

➔ **7178,30 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w I kwartale 2023 roku)

➔ **4,15 zł**

Dodatek za pracę w porze nocnej (maj 2023 roku)

➔ **1588,44 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2023 roku)

➔ **1588,44 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2023 roku)

➔ **1191,33 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2023 roku)

➔ **1906,13 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2023 roku)



Wyrazy  
głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**EUGENIUSZA  
ŁAPOKA**

byłego przewodniczącego  
Organizacji Międzyzakładowej  
NSZZ „Solidarność” „Orzeł Biały” S.A.  
w Piekarach Śląskich

**Rodzinie i Bliskim**

w imieniu członków związku

składa  
Mirosław Ptasik  
przewodniczący OM „S” „Orzeł Biały”

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu  
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
☎ 32 353-84-25  
www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
☎ 32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 24.05.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752



☺ **Humor:**

Inflacja jest gorsza od rozwodu. Tracisz połowę pieniędzy, a żona zostaje.

★★★

Dorośle życie jest strasznie trudne. Zjadłeś cały obiad i nikt cię nawet za to nie pochwalił.

★★★

– Czego nas uczą hipopotamy?  
– Nie da się schudnąć, jedząc trawę i satatę.

★★★

Prawie każda kobieta potrafi streścić dziesięciminutową rozmowę w półtoręj godzinie.

★★★

Rozmowa w Urzędzie Pracy.

– Zetknął się pan z jakimś programem dla bezrobotnych?  
– „Dzień dobry TVN”.

★★★

Matka kłóci się z córką:

– Ty chyba wstydu nie masz. Wszystkie twoje siostry zdążyły się już rozwieść, a ty jeszcze nie wysłałaś za mąż.

★★★

Przychodzi nauczyciel do lekarza:

– Panie doktorze, co mi dolega?  
Wchodzę do klasy, zaczynam sprawdzać obecność i zasypiam.  
– Myślę, że to od liczenia baranów  
– odpowiada lekarz.

★★★

– Co ty, stary – dostałeś po gębie od żony i nie zareagowałeś?  
– Zareagowałem.  
– Jak?  
– Spuchłem.

**Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:**

Foto: esmen

**O**ficjalnie jeszcze jej nie ma, w praktyce trwa w najlepsze. Mówimy oczywiście o kampanii wyborczej do parlamentu. Niezjednoczona opozycja podobno przygotowywała się do niej pilnie przez całe dni i noce. Prężyła mięśnie, pohukiwała. Tymczasem pewnego pięknego dnia na mównicę wyszedł prezes całej Polski i powiedział: Zamiast 500, będzie 800. Szach. I mat. He, he.

**N**o i się zagotowało na trybunach kibiców niezjednoczonej opozycji. Jedni zaklinali, że nic się nie stało, inni rwali włosy z głowy, trzecia droga dogadywała, iż wiedziała, że tak będzie. Ale tak po prawdzie, to wszyscy zostali w

blokach startowych. Niezjednoczonym pozostaje wierzyć, że ich przedstawiciele mają jednak coś więcej w zanadrzu, niż tylko tzw. głębokie przekonanie, że po raz trzeci to na ZP tyłu wyborców już nie zagłosuje. Patrząc na fakt, iż twarzą kampanii, która jeszcze się formalnie nie rozpoczęła, uczyniono Donka, trudno się oprzeć wrażeniu, iż niezjednoczona opozycja postanowiła sięgnąć po stare, sprawdzone metody na przerznięcie wyborów.

**P**olitycy Zjednoczonej Prawicy z braku rywali na poziomie po opozycyjnej stronie, postanowili tłuc się między sobą. Na największą oglądalność i klikalność może obecnie liczyć pojedynek delfina PMM z delfinem MJZ,

który obecnie pozycjonuje się nie jako solidarny, lecz jako suwerenny. Sam pojedynek taki sobie, ale wielu kibiców obserwuje go z zaciekawieniem. Wszak być może to jedyna szansa niezjednoczonej opozycji na wynik wyborczy lepszy niż zaśluzyla.

**A** może tych szans będzie więcej. Strzelanie we własne kolano to jedna z częściej praktykowanych dyscyplin sportowych w ZP. Jeden z posłów PiS i były rzecznik tego ugrupowania Radosław Fogiel został, uwaga, sponsorem prognozy pogody w Radiu Radom. Słuchaczy kilka razy dziennie częstuje zdaniem: „Słonecznej pogody życzy Radosław Fogiel, sponsor programu”. Branżowemu portalowi Wirtualne Media przekazał, że sponсорuje prognozę jako osoba fizyczna ze środków prywatnych i że nie ma to nic wspólnego z kampanią wyborczą, której przecież formalnie jeszcze nie ma.

**A**czkolwiek wszystkich skłonnych do wpadek przebił osobiście premier Mateusz uroczyście otwierając 18 maja most w Tylmanowej na Dunajcu. Most ten używany jest od grudnia zeszłego roku. Checheszek z tego było co niemiara. Tyle frajdy opozycja nie miała od dawna. A nawet nie musiała kiwnąć palcem.

Podróźny&amp;Gospodzki

Reklama